ROK XIV. Nr. 214 (4890) WILNO, sobota 5 sierpnia 1939 r. Pismo nie jest datowane naprzód Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Pouczający „drobiazg"

Nasz korespondent londyński nie dawno doniósł, że Anglia wydaje na zbrojenia dwa miliony funtów dziennie. Polska pertraktowała z Anglią o drobiazg, o pożyczkę pięciu milionów funtów w złocie i rokowania zostały przerwane z powodu „trudności uzgodnienia warunków". Oznaczać to może jedynie, że strona polska nie przyjęła warunków angielskich. Warunki angielskie widać nie nadawały się do przyjęcia.

Nie sposób bowiem przypuścić nawet, aby Anglia nie miała z czego po życzki udzielić.

A jeżeli już jest jasne, że różnica dotyczyła warunków, nasuwają się same przez się wnioski optymistyczne: Polska dba o prestige, Polska się ceni, Polska nie chce korzystać z kredytu, który jest udzielany w formie i na warunkach nie odpowiadających pozycji dłużnika.

Suma w stosunku do angielskich możliwości jej udzielenia była doprawdy znikoma. W stosunku do naszych sił gospodarczych skromna. Zaskromna na to, aby za nią można było ofiarować coś więcej poza słusznym oprocentowaniem.

Trzeba się cieszyć, że strona polska nie była skłonna w zamian za nią ofiarowywać zbyt wiele.

Tak w ogólnym skrócie wygląda sprawa z politycznego punktu widzenia. Z punktu widzenia gospodarczego wiadomo, że każdą pożyczkę trzeba oddać. Oddanie pożyczki równa się zdobywaniu pieniędzy kosztem eksportu nie zawsze gospodarczo uzasadnionego. Na tle potrzeby zdobycia dewiz i kruszcu z zagranicy przecież rodzi się dumping — sprzedaż artykułów krajowej produkcji za granicą po nadmiernie niskich cenach co wyrównują sztucznie wygórowane ceny w kraju. Dumping obciąża b. silnie życie gospodarcze, hamuje wzrost konsumpcji i rozszerzania się rynków wewnętrznych.

Opieranie przyrostu naszego potencjału gospodarczego na pieniądzu zagranicznym lub w ogóle na pieniądzu, w pierwszym rzędzie zawierałaby u podstawy zasadniczy błąd. Pieniądza mieliśmy zawsze najmniej ze wszystkiego, jak tylko pamięcią sięgnąć wstecz.

My Polacy, kochamy się w żelazie, a złoto niech idzie do złota — to zdanie już padło w innych okolicznościach, na początku jeszcze naszej historii.

Byłoby oczywistą przesadą odbieranie z tego powodu wszelkiego znaczenia złotu, ale warto zwrócić uwagę, że potęgę gospodarczą Polski powinniśmy budować w oparciu o to, czego mamy najwięcej, a nie najmniej.

Najwięcej mamy żywych sił ludzkich i niewykorzystanej energii mięśni.

Daleko ważniejszym zagadnieniem niż zagraniczna pożyczka, jest to, by w Polsce w takiej chwili, jak obecna, nie marnowała się ani jedna para rąk.

Ofiarność społeczeństwa i nacisk ze strony rządu powinny pójść tak daleko, aby każdy miał swój nie mniej niż ośmio-godzinny dzień roboczy i kawałek chleba wzamian za to. Przecież dotąd, ani chleba, ani rąk roboczych w Polsce nie brakowało. Lepszy to fundament siły i zasobności państwa, niż funty. Tylko, że dla wykorzystania tego narodowego, „naturalnego bogactwa" trzeba umieć poświęcić wszystkie inne ir dywidualne korzyści. I pensje dyrektorów, i renty od kapitałów, i na wet gdyby przyszła potrzeba za wzorem Niemców, masło. Wytrzymamy!

Piotr Lemiesz.

Flota angielska na Morzu Północnym

Ostatnie ostrzeżenia Polski pod adresem Gdańska

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Nasz korespondent dowiaduje się z dobrego źródła, że wczoraj po południu admiralicja angielska wydała rozkaz do floty, polecający jej wypłynięcie w sobotę o świcie na wody Morza Północnego dla odbycia ćwiczeń.

Wiadomość o tym w związku z ostatnim naprężeniem w sprawach gdańskich wywarła duże wrażenie.

Dodać należy, że na przedwczorajszym ostatnim posiedzeniu Izby Gmin zadano pytanie: „co słychać w Gdańsku?"

Podsekretarz stanu Butler odpowiedział: „Można zaobserwować w Gdańsku ostatnio ożywienie działalności wojskowej, Rząd polski w sprawie Gdańska utrzymuje ścisły kontakt z rządem Jego Król. Mości".

Londyńska radiostacja podała przed wczoraj późno wieczorem informacje o Gdańsku, które między in. były w „Kurierze Wileńskim". Radiostacja do tego dodała, że ze strony rządu polskiego nadają ostatnie ostrzeżenia. Jeżeli Gdańsk je usłucha, powrócą normalne stosunki.

W komunikacie podawanym w języku niemieckim radiostacja londyńska omawiając metody propagandy niemieckiej stwierdza że wiadomości podawane ostatnio na rozkaz centrali propagandy niemieckiej są fantastyczne, śmieszne i głupie i przynoszą Niemcom więcej szkody niż pożytku.

Przygotowania mobilizacyjne Niemiec

PARYŻ, (Pat). Prasa paryska w dalszym ciągu szeroko omawia problem stosunków polsko-niemieckich na tle zagadnienia Gdańska.

Dzienniki paryskie zamieszczają dziś wiadomość przede wszystkim od korespondentów berlińskich, jak również z Gdańska, świadczącą, iż jed nak zagadnienie Gdańska jest najbardziej niepokojące.

Korespondent berliński „Le Journal" pisze, iż ludność Berlina jest wysoce zaniepokojona powoływaniem rezerwistów, jak również rekwizycjami niektórych artykułów żywnościowych i benzyny na potrzeby wojskowe. Rekwizycje te są tłumaczone względami manewrów

Korespondent zaznacza, iż w widoczny sposób przygotowania mobilizacyjne Niemiec rozwijają się na wielką skalę Wioski i osady pod Berlinem mają być pełne rezerwistów.

Dyktatura „Falangi" w Hiszpanii

BURGOS, (Pat). Gen. Franco podpisał dziś dekret, rozszerzający w sposób bardzo wydatny udział organizacji Falangi w życiu publicznym nowej Hiszpanii. Dekret przewiduje, iż kierownictwo Falangi posiadać będzie prawa daleko idącej kontroli w zakresie polityki zagranicznej, wychowania narodowego i oświaty, pracy i propagandy w Hiszpanii. Kontrola ta rozciągać się będzie ponad to na działalność wszelkich organizacyj społecznych, organizacyj młodzieży oraz ruch zawodowy.

Co się tyczy organizacji ruchu zawodowego dekret przewiduje, że opierać się ona będzie na systemie syndykalnym, przyczym kierownicy poszczególnych syndykatów muszą być członkami partii, a w ogólnej organizacji wprowadzona będzie hierarchia zbliżona do hierarchii wojskow.

Na mocy dekretu rozszerzony zostanie udział w kierownictwie partii odłamu tzw. tradycjonalistów, przez co osiągnięta ma być całkowita konsolidacja organizacji Falangi.

Dekret kończy się stwierdzeniem, iż skonsolidowana partia Falangi ma być podstawą organizacji państwowej nowej Hiszpanii i pozwoli na podporządkowanie interesów poszczególnych grup i klas społecznych — w oparciu o etykę katolicką, ogólnym interesom państwa.

BURGOS, (Pat). W dzienniku urzędowym ogłoszony został dekret zmieniający statut Falangi hiszpańskiej. Zmian widą w kierunku wzmocnienia władzy naczelnej Caudillo, który ma być jedynym wyrazicielem ruchu narodowego Organami najwyższymi Falangi będą rada narodowa i junta polityczna.

Towarzystwo na czele którego stoi angielski admirał

opłacone jest przez Niemcy

LONDYN, (Pat). Sir Samuel Hoare w odpowiedzi na interpel. posła partii liberalnej Mandera w sprawie działalności towarzystwa angielsko-niemieckiego, oświadczył, iż wprawdzie zadaniem tej organizacji jest szerzenie idei porozumienia między W. Brytanią a Niemcami, jednak w praktyce nie robi ona nic, ażeby umożliwić Niemcom zrozumienie angielskie go punktu widzenia.

Działalność towarzystwa angielsko - niemieckiego — podkreślił sir Samuel Hoare — ogranicza się wyłącznie do reprezentowania niemieckiego punktu widzenia.

Według informacyj, jakie posiadamy, organizacja jest narzędziem propagandy niemieckiej, z Niemiec też otrzymuje swe fundusze.

LONDYN, (Pat). Odpowiedź sir Samuela Hoare na interpelację posła Mandera w sprawie towarzystwa angielsko - niemieckiego, zwanego popularnie „Link" (Ogniwo) wywołała w Londynie olbrzymią sensację.

„Link" utworzony został w roku 1937 i określa siebie jako „niezależną bezpartyjną organizację dla szerzenia przyjaźni angielsko - niemieckiej. Przewodniczący tej organizacji admirał sir Barry Domvile znajduje się w chwili obecnej z przeszło 100 członkami tej organizacji w Salzburgu, jako goście niemieckiego ministerstwa propagandy. Sir Barry Domvile, który jest znany w Londynie jako germanofil, był kiedyś jednym z dyrektorów wydziału w departamencie wywiadu morskiego.

Katastrofalny wybuch gazu w Londynie

Rany odniosło przeszło 100 osób. Wspaniałe witraże katedry św. Pawła zniszczone

LONDYN, (Pat). W śródmieściu Londynu wydarzyła się późnym popołudniem niezwykle silna i groźna w skutkach eksplozja gazu świetlnego. O godz. 16.30 stwierdzono, że z przewodu gazowego w wielkim bloku mieszkań na ul. Godliman, położonego naprzeciwko centrali telefonicznej ulatnia się w dużych ilościach gaz świetlny. Natychmiast nakazano ewakuację domu. Wkrótce po ukończonej ewakuacji, a na chwilę przed przybyciem robotników pogotowia reperacyjnego nastąpił wybuch.

W obecnej chwili przetransportowano do lokalu sztabu armii Zbawienia znajdującego się w pobliżu przeszło 100 osób rannych. Większość rozwieziono po szpitalach.

Policja zarekwirowała wszystkie znajdujące się w pobliżu samochody prywatne, które przewożono rannych. Katedra św. Pawła doznała poważnych uszkodzeń. Wspaniałe witraże zostały zniszczone siłą wybuchu.

Szyby zarówno sklepowe jak i w oknach mieszkań prywatnych wyleciały w okolicznych domach.

Polski lot do stratosfery odbędzie się ze Sławska k. Stryja

WARSZAWA (Pat). W dniu 4 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego pierwszego polskiego lotu stratosferycznego, na którym ustalono ostatecznie, że start odbędzie się w Sławsku koło Stryja.

Sławsko pod żadnym względem nie ustępuje dol. Chochołowskiej natomiast, przewyższa ją łatwością komunikacji, co znacznie ułatwia organizację startu. Bada nia meteorologiczne dały wynik dodatni.

Przygotowania do lotu będą zakończone w sierpniu. Z dniem 1 września r. b. będzie osiągnięte pełne pogotowie startowe. Startowi balonu nie będą towarzyszyły żadne imprezy i odbędzie się on bez udziału publiczności w ciszy i spokoju najkowym.

Tylko 5 l. benzyny

BERLIN (Pat). Zarówno w Berlinie, jak i w Hamburgu, stali nabywcy benzyny mogą kupować jednorazowo najwyżej 10 litrów, podczas gdy klientom przygodnym sprzedaje się tylko 5 litrów.

Przechwałki

BERLIN (Pat). Kontynuowana jest akcja propagandowa, mająca wykazać społeczeństwu niemieckiemu rzekomą słabość wszystkich ewentualnych przeciwników Rzeszy w konfikcie zbrojnym. Korespondencja „NSK" oświadcza, że „panowanie Angii na morzu jest zwykłą fikcją, gdyż Niemcy, Japonia i Włochy posiadają wspólnie więcej jednostek bojowych od Anglii.

„Czarna lista" Czeszek

PRAGA (Pat). Kampania antysemicka, popierana przez rząd niemiecki, stale się wzmaga. W Pradze wydano zakaz odwiedzania przez Żydów kąpielisk oraz sporządzono listę młodych kobiet, które widzia no w towarzystwie Żydów.

Od 100 lat nie było w królewskiej rodzinie holenderskiej potomka męskiego

HAGA (Pat). Cały kraj oczekuje przybycia na świat nowego potomka rodziny królewskiej, spodziewając się, iż po raz pierwszy od lat 100 będzie to potomek męski. Królowa Wilhelmina i księżna Julianna przebywają w pałacu Hoesldijk. Przybył tam również ginekolok dr Dejong, który będzie odtąd czuwać nieprzerwanie przy łożu księżnej Julianny.

Rozwiązanie spodziewane jest lada go dzina.

Unia dyplomatyczna republik Ameryki środkowej

NOWY YORK (Pat). „New York Times" donosi z Panamy, że poseł Nikaragui w Panamie Adolfo Altamarino Brow oświadczył, że prezydent Somoza zaproponuje utworzenie unii dyplomatycznej pięciu republik Ameryki Środkowej. W myśl tego planu 5 republik byłoby reprezentowanych w świecie przez wspólne poselstwa, co znacznie wzmocniłoby wpływy tych republik.

Premier Bułgarii pojedzie do Włoch

RZYM (Pat). W najbliższym czasie oczekiwana jest w Rzymie oficjalna wizyta premiera bułgarskiego Kiosseiwanowa.

Wywiad z płk. Kocem
na temat rokowań o pożyczkę angielską

WARSZAWA, (Pat). Redaktor naczelny PAT uzyskał od p. min. A. Koca, przewodniczącego delegacji polskiej do rokowań, prowadzonych w Londynie w sprawie pożyczki, następujący wywiad:

Panie ministrze. Ze zrozumiałych względów rokowania finansowe, które przeprowadził pan z rządem W. Brytanii interesują w wysokim stopniu cały kraj. Czy nie zechciałby pan minister podzielić się z opinią publiczną swymi uwagami co do rezultatów przeprowadzonych rozmów oraz ocenić całokształt negocjacji!

Rezultaty, o które pan pyta są znane i zakomunikowane już za pośrednictwem prasy. Ze swej strony mógłbym jedynie uzupełnić informacje prasowe moimi czysto osobistymi poglądami i wrażeniami, które wyniosłem z rozmów przeprowadzonych w Londynie na zlecenie naszego rządu.

Aby móc należycie ocenić przeprowadzone rokowania, należy przede wszystkim zdać sobie sprawę z nader ważnego faktu, a mianowicie, że ostatnie kilka miesięcy wyjaśniły definitywnie sytuację. „Geografia" polityczno - ekonomiczna naszej współpracy międzynarodowej zmieniła się istotnie, powodując potrzebę wejścia w ściślejszą kolaborację z krajami wolno-dewizowymi, a przede wszystkim z Anglią, Francją i Stanami Zjednoczonymi A. P. w dzisiejszym stanie międzynarodowych i wewnętrznych stosunóków gospodarczych w poszczególnych krajach przetarcie dróg takiej ściślejszej kolaboracji napewno nie należy do rzeczy łatwych, musi się bowiem dokonać w sposób zapewniający układającym się stronom obopólną satysfakcję .

Negocjacje, które przeprowadziłem z rządem W. Brytanii stanowiły jagkdyby pierwsze naszkicowanie tematu. dotyczącego tych właśnie zagadnień. Siłą rzeczy musiały się one wyłonić przy tak ważnej sprawie, jak pożyczka, gdzie strona udzielająca pożyczki musi uwzględniać sytuację swego rynku finansowego i produkcyjnego, a strona pożyczająca — traktująca jak Polska poważnie swe zobowiązania— warunki pożyczki i możliwości jej spłaty

Pozytywne rezultaty przeprowadzonych rozmów wyrażają się — wedle mego przekonania — w tym przede wszystkim, że w rozmowach tych wzajemnie wyjaśniliśmy sobie i pogłębili ten właśnie temat możliwości współpracy finansowo-gospodarczej nie tylko na dziś, lecz i na jutro.

Biorąc to pod uwagę, muszę stwierdzić, że trud rokowań, zakończonych w pierwszym swym etapie rezultatem 8 miln funtów pożyczki towarowej — w rzeczywistości przyniesie niewątpliwie duże korzyści, doprowadził bowiem do uzyskania na warunkach kredytowych materiału wojennego.

A czy wolno zapytać jakie kryteria stawiane były przez Polskę w rokowaniach o pożyczkę!

W grę wchodziło właściwie jedno zasadnicze kryterium t. zn. szybka pomoc, mogąca uzupełnić nasz własny i tak wielki wysiłek, ponoszony w zakresie rozbudowy elementów obrony narodowej. To był główny cel naszych negocjacji. Chcieliśmy natychmiast otrzymać pomoc w formie, która by dała nam możność pełnej dysproporcji tym kredytom. Taką pomoc otrzymaliśmy w postaci pożyczki w surowcach, maszynach i materiale zbrojeniowym. Dalszy temat naszych negocjacji t. zn. pożyczka gotówkowa na razie nie mógł doprowadzić do pozytywnego i definitywnego rezultatu ze względu na szczególne warunki angielskiego rynku pieniężnego.

— Czy jednak panie ministrze ten rezultat negocjacji, jakim jest, jak to pan minister określił, pogłębienie i przesądzenie samej zasady współpracy z rynkiem angielskim — pozwala spodziewać się dalszych pozytywnych przejawów tej współpracy!

— Jestem całkowicie przekonany, że tak. Jak zaznaczyłem, przecieramy dopiero pierwsze drogi na nowych szlakach współpracy. Poznajemy wzajemne nasze punkty widzenia na zagadnienia finansowo - gospodarcze i nasze możliwości współpracy. Jestem przekonany, że nasi przyjaciele angielscy po bardziej dokładnym zapoznaniu się z życiem dzisiejszej Polski, z jej dynamizmem, potrzebami, niewielkim zadłużeniem w stosunku do możliwości rozwojowych, jak również z rozwagą, cechującą nasze poczynania — stopniowo coraz bardziej rozszerzać będą swoją współpracę z Polską i to nie tylko w płaszczyźnie międzynarodowej, lecz również prywatno - gospodarczej.

Zbombardowanie konsulatów francuskiego i angielskiego w Czungking

SZANGHAJ (Pat). Samoloty japońskie dokonały ub. nocy nowego raidu na Czungking.

Pierwsza grupa 9 samolotów przybyła nad miasto o godz. 3 min. 10 i zbombardowała dzielnicę konsulatów. Jedna bomba spadła w pobliżu konsulatu francuskiego, w ogrodzie lekarza ambasady francuskiej w Szanghaju dr Vieron. Dom został częściowo zniszczony, dwaj służący chińscy zostali zabici, mur ogrodu został zburzony, grzebiąc w gruzach 12 Chińczyków. Wszystkie drzwi, okna i sufity gmachu konsulatu francuskiego zostały uszkodzone.

Druga grupa 18 samolotów japońskich bombardowała szosę z Czungkingu do Szintu.

LONDYN (Pat). Reuter donosi z Czungkingu: 20 bomb zrzuciły dziś samoloty japońskie na dzielnicę konsulatów w Czungkingu. Konsulat brytyjski został bardzo poważnie uszkodzony, przyczym szczęśliwym zbiegiem okoliczności nikt nie odniós ran.

Nienawiść do Niemiec panuje nawet we Włoszech

SZTOKHOLM (Pat). „Goeteborr Handelsoch Sjofarts Tindingen" pisze, że strach przed Niemcami w Europie zaczyna się wyraźnie zmniejszać. Polska przełamała sugestię potęgi niemieckiej, która po Monachium ciążyła jak koszmar nad Europą.

Dziennik pisze dalej, że nienawiść do Niemiec jest obecnie w Europie większa niż strach. Nienawiść jest powszechna, bo panuje nawet we Włoszech.

W Niemczech istnieje, zdaniem dziennika, przekonanie o nieuniknionej klęsce Niemiec.

Po co te 2 równoległe szosy przez Morawy ku Polsce ?

PRAGA (Pat). Władze niemieckie budują na Morawach dwie równoległe szosy z zachodu na wschód. Szosy prowadzą do Słowacji ku granicom Polski. Cały personel techniczny składa się wyłącznie z Niemców z Rzeszy.

Młodzież słowacka się burzy

BIAŁOGRÓD (Pat). Tygodnik „Smotra" wychodzący w Zagrzebiu, donosi, że w Słowacji zaaresztowano ostatnio w okolicach św. Marcina Turczańskiego 20 młodych ludzi, oskarżonych o rozpowszechnianie ulotek, skierowanych przeciwko obecnemu stanowi rzeczy w Słowacji.

Zaaresztowani zostali osadzeni w więzieniu w św. Marcinie Turczańskim.

...godzin w powietrzu

SPRINGFELD (Pat). Bracia Moody, **którzy pobili już rekord długotrwałości lotu, wynoszący dotychczas 218 godzin, nie wylądowali, lecz utrzymują się nadal w powietrzu. Lot ich trwa już 266 godzin.**

Zeppelin nad Szkocją ?

LONDYN (Pat). Ministerstwo lotnictwa otrzymało raport o przelocie jakiegoś sterowca na wysokości Szkocji, narodowości sterowca rozpoznać się nie udało, jednak latarnik, który sterowiec widział, utrzymuje, że chodzi tu o zeppelin.

Czworaczki w Holandii

HAGA (Pat). W Hengelo, miejscowości, położonej tuż na pograniczu holendersko-niemieckim, urodziły się czworaczki: dwóch chłopców i dwie dziewczynki, ważących razem 16 funtów.

Matka i dzieci cieszą się dobrym zdrowiem.

Opiekujący się nimi lekarz przeprowadził w porozumieniu z miejscowym burmistrzem zupełną izolację matki i czworaczków ,którzy, jak głosi komunikat potrzebują przede wszystkim spokoju.

We wróżby można wierzyć
nie można tylko być pewnym czy nie wypadną one akurat odwrotnie...

RZYM, (Pat). Ambasador Japonii w Rzymie Toszio Sziratori i ambasador Japonii w Berlinie Hiraszi Oszima odbył w willi D'Este na brzegu jezora Como rozmowę na temat zacieśnienia więzów Japonii z państwami osi.

Po zakończeniu konferencji obaj dyplomaci oświadczyli przedstawicielom prasy, **że dla swej rozmowy wybrali willę D'Este, ponieważ tutaj odbyło się spotkanie Ciano z Ribbentropem, co jest dobrym prognostykiem dla planów Japonii.**

Obaj dyplomaci pozostaną w willi D'Este do końca tygodnia.

Własna obsługa telefoniczna z Warszawy

Zwiększenie obiegu bilonu

Ogłoszono nowe obwieszczenie urzędowe o obiegu bilonu w kraju. Według porozumienia między min. skarbu i Bankiem Polskim obieg bilonu trojakiego rodzaju: srebrnego, niklowego, bronzowego ustalono na kwotę 570 milionów zł.

Odezwa prezydenta m. Łodzi

W kołach politycznych zwracają uwagę, że socjalistyczny prezydent m Łodzi Kwapiński wydał z okazji dnia 6 sierpnia odezwę. Przypomina w niej tekst proklamacji Komendanta Piłsudskiego, a potem pisze: „Ideały garstki, która wyruszała wówczas z murów Krakowa, stały się dziś własnością całej Polski. Głoszą one, że siła militarna decydować musi o istnieniu państwa i że państwo opierać się musi na najszerszych masach swoich obywateli".



Cała Polska przy głośnikach
słucha Naczelnego Wodza

W DNIU 6 SIERPNIA cały program Polskiego Radia, rozpoczynający się pieśnią „Bogurodzica", hejnałem legionowym i historycznym Rozkazem Józefa Piłsudskiego do Pierwszej Kompanii Kadrowej —poświęcony jest 25 rocznicy Czynu Legionów.

Zasadnicze uroczystości transmitowane będą przez wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia z Krakowa POMIĘDZY GODZ. 9.30 a 14.00.

Program transmisyj radiowych jest następujący:

1. Reportaż wstępny.

2. Przybycie Wodza Naczelnego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

3. Msza polowa na Błoniach Krakowskich.

4. Przemówienie Wodza Naczelnego Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza

5. Hołd Marszałka Polski w Krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów na Wawelu.

6. Defilada.

7. Hołd na Wawelu składany przez Poczty Sztandarowe i grupy zjazdowe.

Ze względu na konieczność udostępnienia całej Polsce przebiegu uroczystości krakowskich, szczególnie zaś przemówienia Naczelnego Wodza — wzywa się wszystkie organizacje i związki do uruchomienia w dniu 6 sierpnia instalacyj megafonowych i odbiorników radiowych znajdujących się w miejscach publicznych.

Ponadto wzywa się wszystkich właścicieli odbiorników prywatnych, aby umożliwili korzystanie z głośników wszystkim tym, którzy odbiorników radiowych nie posiadają, bądź przez wystawienie odbiorników w otwartych oknach, bądź przez zaproszenie znajomych do mieszkań.

Wszyscy radiosłuchacze w Polsce winni w dniu 6 sierpnia w ten sposób spełnić swój obowiązek obywatelski, by nie było ani jednego człowieka w całym kraju, który nie miałby możności wysłuchania przez radio przemówienia Wodza Naczelnego Pana Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Sekretariat Generalny Zjazdu Sierpniowego zwraca się do wszystkich mieszkańców miast i wsi z gorącym apelem, aby w dniach ogólnopolskiej manifestacji w 25-tą rocznicę czynu legionowego przyczynili się do podniesienia uroczystego charakteru obchodu przez **udekorowanie domów flagami państwowymi od dnia 5 bm. wieczorem począwszy i w dzień 6 go sierpnia.**

Marsz „Śladami Wielkiego Marszałka"

W niedzielę 6 bm. o godz. 8.20 Uroczysty Koncert Polskiego Radia Orkiestra 1 p. p. Leg pod dyr. Aleksandra Rutki wykona marsz „Śladami Wielkiego Marszałka" muz K. Grzegorza i „Polonez Triumfalny" Aleksandra Rutki.

600 osób z Wilna wyjechało na Zjazd do Krakowa

Wczoraj o godz. 16.35 **wyjechał** z Wilna pociąg popularny na zjazd sierpniowy do Krakowa, wiozący przeszło 600 osób.

Tym samym pociągiem na zjazd do Krakowa wyjechał wojewoda wileński Artur Muraszewski.

Powrót pociągu popularnego do Wilna nastąpi we wtorek, 8 bm.

Sztafeta z Rossy w Warszawie

WARSZAWA (Pat). O godz. 1515 przybyła do Warszawy sztafeta strzelecka Rossa — Wawel, niosąca ogień zapalony u mogiły serca Józefa Piłsudskiego na Rossie. Na trasie, którą przebywa sztafeta zmiany biegnących odbywają się co 1 klm.

W oczekiwaniu na przybycie sztafety zgromadziły się na rondzie Waszyngtona delegacja Zw. Leg., przedstawiciele Zw Strzeleckiego, Zw. Rz. oraz poczty sztandarow związków kombatanckich. Brama wejściowa do parku Paderewskiego udekorowana była flagami narodowymi oraz o barwach zarządu miejskiego.

Sztafeta przybyła od strony ul. Targowej. Zmiana odbyła się przy dźwiękach „Pierwszej Brygady", poczym strzelcy niosący płonące pochodnie wbiegli w Aleję Poniatowskiego.

Znowu bomby w przesyłkach

LONDYN (Pat). Agncja Reutera donosi, że w dniu dzisiejszym w urzędach pocztowych czterech miast, a mianowicie Blackburn, Preston, Bradford i Halifax wybuchły bomby nadane w przesyłkach pocztowych.

Maszyny i narzędzia rolnicze na Targach Północnych

Znana fabryka „Unia-Ventzki" wystawia na tegorocznych Targach Północnych asortyment wzorów nowoczesnych narzędzi do uprawy roli oraz maszyn rolniczych.

Spośród licznych eksponatów na czoło wysuną się przede wszystkim narzędzia łąkarskie, mianowicie niedawno wprowadzony i zatwierdzony przez Ministerstwo Rolnictwa pług łąkowy, brona łopatkowa, zrzynacz do kęp, brona łańcuchowa i walec gładki.

Ze względu na szeroko zakrojoną na Ziemiach Północno-Wschodnich akcję łąkarską, narzędzia te w sferach rolniczych wzbudzają silne zainteresowanie.

Do hodowców drobiu i psów rasowych

Komitet ogólnopolskiej Wystawy Drobiu i Psów Rasowych, organizowanej w ramach V Targów Północnych i odbywającej się w dn. 26—28.VIII br., przedłużył termin zgłaszania zwierząt na Wystawę do dnia 10 sierpnia br. Zgłoszenia należy nadsyłać do Dyrekcji Targów Północnych ul. Legionów 2. Przewiduje się udzielanie wystawcom szeregu nagród pieniężnych oraz w postaci dyplomów.

Kronika telegraficzna

— Partia narodowo - socjalistyczna w Wiedniu ma zamiar wznowić proces Planetty i innych narodowych socjalistów, którzy brali udział w zamachu lipcowym na rząd Dolfussa. Celem wznowienia procesu jest chęć oczyszczenia skazanego na śmierć Planetty z zarzutów o zamordowanie kanclerza Dolfussa.

— Wiedeńskie biura podróży otrzymały nakaz wstrzymania przydziału dewiz do Jugosławii wiedeńczykom, pragnącym wyjechać nad morze. Przydział dewiz tych ma być podjęty dopiero na jesieni.

Hitler wyjedzie do Prus?

Madame Tabouis o mobilizacji w Berlinie. — Koncentracja wojsk wzdłuż wschodniej i zachodniej granic Niemiec.—Dezercja z armii

PARYŻ (Obsł. sp.) — Prasa paryska zamieszcza dziś depesze z Niemiec, świadczące o wojennych przygotowaniach Trzeciej Rzeszy. Szczególną uwagę poświęcają pisma paryskie przygotowywanym uroczystościom w Prusach Wschodnich, dokąd według ostatnio otrzymanych w Paryżu wiadomości z Berlina, ma również udać się kanclerz Hitler. W całych Niemczech organizowane są pociągi popularne, które mają przewieźć na dzień 26 bm. do Prus Wschodnich byłych uczestników wojny światowej oraz członków organizacyj wojennych.

Według relacji słynnej dziennikarki francuskiej m-me Tabouis na łamach dzisiejszego wydania „Oeuvre“, w Berlinie zarządzona została na dzień 14, 15 bm. mobilizacja. Wiele osób otrzymało wezwania do stawienia się w oznaczone dni do wojskowych formacyj, do których zostali przydzieleni. Jednocześnie w tym dniu zostaną zmobilizowane wszystkie auta ciężarowe i osobowe.

M-me Tabouis donosi również, iż w ciągu ostatnich dni na teren Prus Wschodnich dostarczono znaczne ilości ciężkiej artylerii i tanków.

Wydano również zarządzenie, zalecające zakończyć żniwa na polach do 15 bm.

Jak donoszą ukazujące się w Paryżu niemieckie wydawnictwa emigracyjne wśród wieśniaków w Prusach Wschodnich panuje wielkie niezadowolenie z powodu przygotowań wojenych Hitlera. Dezercja z armii stała się zjawiskiem niemal codziennym. W związku z tym na teren Prus Wschodnich przysłano większe oddziały „Gestapo“.

Japonia już przystąpiła do sojuszu „osi“

Tak utrzymuje prasa londyńska. O czym mówiono w willi d'Esté

LONDYN, (Obsł. sp.) — Wiadomość o naradzie ambasadorów japońskich w Berlinie i Rzymie w willi d'Este na brzegach malowniczego jeziora włoskiego Como, z ministrami von Ribbentropem i hr. Ciano, komentowana jest przez dzisiejszą prasę londyńską bardzo szeroko.

Aczkolwiek wydany w tej sprawie oficjalny komunikat ambasady rzymskiej w Tokio stwierdza, że tematem obrad obu ambasadorów było rozpatrzenie kwestii ewentualnego przystąpienia Japonii do sojuszu wojskowego „osi“, to jednak w kołach politycznych Londynu panuje przekonanie, że sojusz Rzym—Berlin—Tokio stał się faktem.

Zdaniem prasy angielskiej na decyzję Japonii przyłączenia się do sojuszu wojennego Rzym—Berlin wpłynęła z jednej strony współpraca Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej z Anglią na Dalekim Wschodzie, z drugiej — wyjazd wojskowych misyj Anglii i Francji do ZSRR. Japonia, zdaniem prasy angielskiej, chce w ten sposób wpłynąć na rząd brytyjski, w kierunku zmuszenia go do ustępstw na rzecz Japonii i nieustępliwości w Moskwie.

Sensacyjną wiadomość, potwierdzającą zdanie, że Japonia przyłączyła się już do sojuszu wojennego „osi“ przyniosła dziś agencja „United Press“. Agencja twierdzi, że ambasador angielski w Rzymie odwiedził dziś włoskiego ministra spraw zagranicznych hr. Ciano, który MIAŁ MU OFICJALNIE ZAKOMUNIKOWAĆ O PRZYSTĄPIENIU JAPONII DO SOJUSZU WOJENNEGO RZYM — BERLIN.

Wiadomość o przystąpieniu lub bliskim przystąpieniu Japonii do sojuszu „osi“ nie wywarła w londyńskich kołach politycznych zbyt wielkiego wrażenia. Zdaniem prasy lewicowej przyśpieszy ona jedynie rokowania w Moskwie i zawarcie Trójprzymierza.

Sprowokowany Czech zastrzelił 35 żołnierzy niemieckich

i sam popełnił samobójstwo

PRAGA. W miejscowości Jime, na strzelnicy wojskowej, doszło do niezwykłego i tragicznego zajścia, sprowokowanego przez oficera niemieckiego.

Dwaj zawodowi podoficerowie czescy demonstrowali na strzelnicy oddziałowi wojsk niemieckich strzelanie z ciężkich karabinów maszynowych typu czeskiego.

Gdy jeden z czeskich instruktorów kilkakrotnie wytykał żołnierzowi niemieckiemu błędy, używszy przy tym słowa „blöd“ (idiotyczny), uderzył go w twarz oficer niemiecki.

Na uwagę Czecha, że na taki czyn w armii czeskiej nie mógł sobie pozwolić nawet generał, oficer niemiecki, dobywszy rewolweru, zastrzelił na miejscu instruktora.

Drugi podoficer czeski, zwrócił wtedy karabin maszynowy na oddział żołnierzy niemieckich, zastrzelił 35 spośród nich, po czym popełnił samobójstwo.

Agresja... sępów brazylijskich

Jeden strącił samolot — drugi usiłował porwać dziecko

RIO DE JANEIRO (Pat) — Prasa donosi o dwóch sensacyjnych wydarzenach, których bohaterem był w jednym wypadku sęp brazylijski, zwany „urubu“, w drugim zaś olbrzymi sęp andyjski. W pierwszym wypadku zauważono nad lotniskiem „Campo Marte“ w Sao Paolo, iż samolot cywilny, pilotowany przez dyplomowanego lotnika Romza w towarzystwie ucznia lotnictwa Copelli, stracił nagle szybkość i począł spadać. Pilotowi nie udało się odzyskać szybkości. Aparat runął opodal lotniska, a bezprzytomnych lotników odwieziono do szpitala. Stan Copelli'ego ma być beznadziejny.

Przywrócony do przytomności Romza oświadczył, że przyczyną katastrofy był wielki „urugu“, który nagle zaatakował samolot i dostał się w krąg śmigła.

W drugim wypadku, jak podaje prasa, w miejscowości Sao Joao w stanie Sai Paolo olbrzymi sęp o rozpiętości skrzydeł 2 metry 50 cm rzucił się w jasny dzień na podwórze domu i porwał ze stojącego tam wozka kilkumiesięczne dziecko. Na krzyk małego braciszka niemowlęcia nadbiegła służąca i kijem odpędziła sępa, łamiąc mu przy tym skrzydło.

Sępa ze złamanym skrzydłem zaniesiono do prefektury, która odesłała ten piękny okaz do ogrodu zoologicznego w Sao Paolo.

Nie wolno Czechom uczestniczyć w kursie o kulturze polskiej

KRAKÓW. W Krakowie odbyła się ub. niedzieli inauguracja wakacyjnych kursów o kulturze polskiej dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy, urządzanych corocznie przez Ministerstwo WR i OP.

W roku bieżącym kursy dla cudzoziemców podzielono na dwie części. Pierwsza, od 31 lipca do 12 sierpnia, odbywa się w Krakowie i nosi nazwę: „Polska w wiekach minionych“. Druga część, pod nazwą „Polska Współczesna“, odbędzie się w Warszawie od 14 do 26 bm.

Prócz tego odbył się w lipcu dwutygodniowy kurs o Polsce w Zakopanem, specjalnie dla młodych Polaków z zagranicy, przebywających na tzw. Kadrówce na Groniku.

W tegorocznym kursie uczestniczy 70 suchaczy, reprezentujących 15 różnych państw. O ile dawniej licznie przyjeżdżali Niemcy, to w tym roku nie ma tu ani jednego. Niemcy nie pozwolili też i Czechom wyjechać z „Protektoratu“ na ten kurs, mimo, że wielu Czechów wysłało już zgłoszenia. Obie te narodowości nie mają więc w tym roku swych przedstawicieli na wykładach o kulturze polskiej.

Bracia Polacy!

Rozpaczliwy list robotników czeskich transportowanych przez Pomorze do Prus

W powiecie starogardzkim, w pobliżu stacji Zblewo, znaleziono, po przejściu pociągu tranzytowego, wiozącego do Prus Wschodnich partię Czechów, list adresowany następująco:

„Braciom Polakom do przeczytania. My jedziemy do Królewca, robotnicy z Moraw“.

Treść listu brzmi w tłumaczeniu, jak następuje:

„Słowiańska Rzeczpospolita Polska! Bracia Polacy! Jeżeli chcecie się utrzymać, brońcie się zębami i nogami. Nam republikę czecho-słowacką obsadzili gwałtem załogą wojskową. Wszystko nam zabierają. Kradną sprzęty wojskowe, pszenicę, krowy. Uzbrojenie wozami wywożą. Zabierają wszystko, i to, co jest gwoździami i śrubami przymocowane. Wszystkich ludzi wywożą na roboty. Przemoc i tylko przemoc. Starzy ludzie płaczą, młodzi przeklinają i pięści zaciskają. Zrobiliśmy błąd, żeśmy jako Słowianie, nie byli złączeni.

To są błędy historyczne słowiańskich narodów, że się wspólnie nie łączą. Bądźcie na straży, ochraniajcie waszą Polskę, aby nią Niemcy nie zawładnęli. Brońcie się, bo Polacy byli zawsze dobrymi żołnierzami i nie ulękną się siły germańskiej. Tego wam radzimy od serca.

Dajcie to do radia. Nam też na tym zależy, żebyście pozostali cali oraz żebyście o nas nie zapomnieli. Czesi i Morawianie uległiśmy niemieckiej przemocy, ale zemsta przyjdzie na pewno“.

„RODZINKA“

Bezczelny hakatysta wysiedlony z Pucka

GDYNIA. W Pucku żywą działalność na rzecz niemczyzny od lat rozwijał znany hakatysta, Herman Brose, właściciel oberży, który wspólnie z wydalonymi już z pasa granicznego Fritzem von Rodenackerem z Celbowa i obecnym redaktorem i wydawcą „Pucker Zeitung“ w Pucku dał się poznać jako wróg wszystkiego co polskie.

Córki Brossego przed niedawnym czasem skazane zostały po 7 miesięcy więzienia za skandaliczną awanturę w kościele puckim.

W czasie kazania na temat prześladowań hitlerowskich w Wiedniu i napaści na kardynała ks. Innitzera, Brosówny poczęły na chórze tupać nogami i niezwykle prowokacyjnie się zachowywać, by wreszcie ostentacyjnie opuścić kościół. Obie po tym skandalicznym zajściu i skazaniu na więzienie uciekły do Gdańska.

Władze starościńskie uznały, że Brose przez swoją działalność stał się niepożądanym i niebezpiecznym w pasie granicznym i na podstawie ustaw, wysiedliły go z pasa granicznego.

Zarządzenie starosty morskiego społeczeństwo wybrzeża przyjęło z zadowoleniem.

Zamiast sieci napowietrznej kabel podziemny

W najbliższym czasie Zarząd Miejski zamierza przystąpić do przeprowadzenia podziemnego kabla elektrycznego na placu Katedralnym i ul. Bonifraterskiej.

Na przeprowadzenie tych robót Magistrat wyasygnował 40.000 zł.

Podobne roboty kosztem 12.000 zł przeprowadzone będą na ul. im. prof. Władyczki (Objazdowa).

Ponadto podziemny kabel przerzucony będzie przez zauł. Ignacowski i ul Benedyktyńską.

Te dwie ostatnie ulice mają otrzymać jeszcze w roku bieżącym nowoczesną nawierzchnię jezdni z klinkieru.

Budowa kabla podziemnego dokonywana jest przez Elektrownię Miejską w ramach ogólnego planu przebudowy sieci napowietrznej na podziemno-kablową, co uchroni przewody elektryczne przed skutkami zaburzeń atmosferycznych.

Przechadzka żniwiarska

Dawno już odbywałem hultajskie przechadzki po głuchej prowincji, toteż z wielką ciekawością wybrałem się tam teraz w okresie najważniejszych czynności gospodarskich, jakimi są żniwa.

Już na początku mej przechadzki zauważyłem dużą poprawę we wszystkim. Drogi w najgorszych odcinkach poprawione, na skrzyżowaniach dróg są wszędzie napisy, w wioskach jest sporo nowych domów i zabudowań, sporo też murowanych studzien, oraz piwnic, w wielu ogródkach darzą swą wonią różnorodne kwiaty, obok zaś wabią oko owoce młodych sadów, słowem — raduje się serce i dusza na widok odbudowy i rozbudowy ziem północno-wschodnich, oraz pięknych urodzajów tegorocznych.

Szedłem więc pogwizdując sobie na swojską nutę:

Idą żeńcy w pole
z sierpem na ramieniu,
będzie nowy chleb w stodole
ku wszystkich zadowoleniu.

Na skraju Puszczy Rudnickiej spotkałem pastucha, czyniącego

TAJEMNICZE ZNAKI

na drzewach.

— Cóż to, kawalerze, oznacza?

— Prosza obaczyć w góra, tam jest gniazdy karszunów. W niektórych gniazdach son za wszystkm młode karszuny, a i w inszych starsze już, to ja musza wiedzieć, gdzie jakie son, bo leśnictwo płaci za same młode po 50 gr, a za starsze po 1 zł.

— Aha, to kawaler czeka, aż te najmłodsze jastrzębie podrosną, by wziąć za nie po złotówce.

— Widomo, co tak.

— A dużo kawaler zarobi na tych jastrzębiach w ciagu lata?

— Jak kiedy. W przeszły rok dostałem za karszuny 20 zł i za wrony 10 zł, to był kożuch za ich kupiwszy na zima.

— Pięknie.

Zbliżając się ku pewnej wsi zauważyłem jakiś niesamowity ruch. Niektórzy łamali płoty i biegli z kołami, inni znów trzymali w ręku wiadra, gdyż początkowo nie wiedziano o co właściwie chodzi. Okazało sie jednak, że u jednego z gospodarzy uciekł rój z ula, za którym biegł z wodą i piaskiem właściciel z całą swą rodzina.

— Dobrze mu tak, rzekł ktoś z przechodniów. On na wiosna postrojcał wszystkie gniazdy jaskółkom, coby, znaczy sie, pszczołów jemu ni jedli oni.

O CZYM MÓWIĄ ŻNIWIARZE...

— Żytko nic sobie w tym roku, a myśleli już, co jak taka chłodna i sucha wiosna, to urodzaju nie bendzi. A tu patrzaj...

— Teraz i wojna nie straszna, kiedy chleb porodził.

— Kto to bendzie wojna z nami prowadził. W Germanii ludzie głodujo i mało majo ronk do żniwów, bo studentów zmuszajo do sierzpa, a u nas, wo — wakatniki leżo po lasach do góry brzuchami.

— Niechaj odpoczywajo pośle swej pracy w kancelariach, bez ich zbierzemy wszystko okuratnie. Wola ja koso wodzić, jak piórem.

— U nas mieszka iedna pani z Wilna, wdowa po jakimści marytturszczyku, to dla psiuczka dwie jajki w dzień gotui. A jak gotui, to na zegarek patrzy, coby, znaczy sie, nie za twarde byli, bo mogo jemu zaszkodzić.

— Tak, te miastowe ludzie jakieś i facetne, nasze, wo, wakatniki zamieniajo u nas biały chleb na czarny. Mówio, co wiejski chleb smaczniejszy.

— A nam biały smaczniejszy.

— Wincuk, wo — razowy z białym je.

— Czemu to źniejki porzucili praca u Warsockiego?

— A bo widzisz, jak mam powiedzieć, podobnie dawał im kiszone ogórki z beczki, śledzikwki znaczy sie, w której na wiosna, przepraszajonc atchódek czyścił.

— No, to nic dziwnego, takiego, bracie i osztrafować nie mieszałoby.

— A ci słyszeli, co Wićka Kuszalewszczyk topił sie, na siła balejo uratowali go.

— Teraz bracie, musowo trzeba uczyć sie pływać.

— Jak ten, wo — Zenka Krupiczojciów, puska konia do wody, chwyta sie ogona i tak uczy sie pływać.

— Podobne Michaśka Jasiutowicz drzewo sprzedał, co był na budulec kupiwszy.

— Sprzedał, bo jemu powiedzieli co kilka berwion pochodzi z sosen w które piorun dał sie, to już na budowa obojętnie taka drzewa brać, bo może znowu dać.

— Dawniejszo poro spokojniej było w wiosce, pokond nie było tych rowerzystow. Teraz prawie w każdej chacie jest rower, to jak przyjdzie niedziela, tak wszyscy po wiosce katajo sie, co przejść nie można.

— Nie biaduj bracie, prendko na aeropłanach bendo gospodarze jeździć, tedy nie bendo mieszać chodzić po wiosce.

WŚRÓD „POLITYKÓW“

— Podobnie Marszałek Śmigły Rydz ma sie powiedzieć 6 sierpnia w Krakowie na zjeździe legionów, ci bendzie wojna, ci nie. To wo, wszyscy czekajo tego przemówienia Bonifacka Katruczok był radio zastalowawszy na niedziela, kab na własne uszy wszystko co słyszeć.

— Teraz, bracie, jak poszli te radii, to zna sie nawet wszystkich ministrów zagarmonicznych. Ten, wo — germański nazywa się Rybentrup, tylo tych kitajskich i japuńskich nie spamientasz, do tego oni jakości hadko zowio sie.

— Tak, u ich insze jenzyki, co nic nie rozbierzesz.

— Teraz bracie i ksionżek nie trzeba czytać, bo z radii i gazety dowiesz sie wszystkiego. Kto to dawniej znał ta Abisinia, potem Hiszpania, Albania, Sudety i te różne gubernia w Kitaju i Japunii A różne rzeki, miasty, porty i wszystko co.

— Tak, teraz kużdyn polityko zajmui sie.

— To te Germancy wprowadzili na świecie ta polityka.

— My ich oduczymy od tego tylo trzymajmy sie kupy, to żadzien szort nic nam nie zrobi.

— Masz racja, bracie.

Było już późno na świecie gdy wracałem do domu. W polu słychać było jedynie pieśń dożynkową.

Jan Hopko.

Nożycami przez prasę

DWUGŁOS W SPRAWIE WĘGIERSKIEJ.

Zainteresowanie prasy światowej kieruje się ku Węgrom i Jugosławii Czy hałas o Gdańsk nie był zasłoną dymną dla planów w kierunku południowym?

„Goniec Warszawski" i „Warsz. Dziennik Narodowy" różnią się diametralnie w ocenie polityki węgierskiej.

Węgrów kuszą Niemcy Słowacją i Siedmiogrodem rumuńskim, Bułgarię Dobrudzą rumuńską i pasem nadmorskim Grecji, Chorwatów, aby rozbić Jugosławię, necą niepodległością.

Jednak ta intrygancka robota nie daje rezultatów. Chorwaci uzgadniają swe stosunki z Serbami przez co wzmacnia się pozycja i postawa Jugosławii Bułgaria pomna swych klęsk w czasie wielkiej wojny, odrzuca myśl związania się z Niemcami. Węgrzy, choć mają ochotę i na Słowację i na Siedmiogród boją się iść pod komendę Niemiec i od rzucają sugestie o okrążeniu Polski

Coraz wyraźniej widać, że plany niemieckie okrążenia Polski od południa natrafiają na wielkie przeszkody. Musieliby Niemcy Węgrów zgwałcić jak w 1914 r. Belgię, aby dotrzeć do południowych przesmyków Karpat. Trzebaby Jugosławię, Rumunię, Turcję i Grecję rozbić, aby opanować całkowicie basen naddunajski i Bałkany. Dobrowolnie narody, mieszkające na południe od Karpat, nie pójdą na plany niemieckie. Jedynie rząd słowacki, który jest marionetką w rękach Berlina, może być posłuszny Hitlerowi.

W ostatnich czasach narody naddunajskie i bałkańskie, czując zainteresowanie swymi losami ze strony Anglii, Francji, Polski i Rosji, wyprostowały swe barki. Szczególnie okrzepli Rumuni, Jugosłowianie i Turcy. Dużo zdziałały gwarancje angielsko-francuskie oraz pomoc gospodarcza i finansowa ze strony Londynu.

Jak z tego widać, intryganckie plany Rzeszy spotykają się ze wszystkich stron z oporem.

O wiele mniejszym optymistą jest „W. Dz. Narodowy".

Obowiązkiem naszym jest przyjęcie do wiadomości oświadczenia ministra węgierskiego i wyciągnięcie z niego odpowiednich konsekwencyj oczywiście politycznych.

Przede wszystkim wypada stwierdzić, że jeśli deklarację p. min. Csaky'ego brać na serio to granicę polsko-węgierską należałoby uważać za granicę polsko-niemiecką, i niczym się nie różniącą od granicy polsko-słowackiej.

A stwierdzenie tego faktu musi nastrajać melancholijnie gdy się pomyśli, jak to niespełna rok temu byli w Polsce ludzie, którzy uważali, że osiągnięcie tej wspólnej granicy jest wielkim zwycięstwem polityki polskiej. Oczywiście lepiej ,że niemasz Piemontu ukraińskiego na Rusi Podkarpackiej; ma to swe znaczenie w czasie pokoju. Lecz w razie wojny!!

Zdaniem naszym polityka zagraniczna Jugosławii i Węgier może naśladować postępowanie Włoch z roku 1914. Głowę za to dać trudno, ale i przeczyć również.

POLITYKA ŁOTWY.

„Robotnik" napisał sensacyjny artykuł, w którym czytamy.

Jedną z trudności głównych w rokowaniach moskiewskich była tzw. kwestia krajów bałtyckich. Chodziło przede wszystkim o Łotwę. I trzeba stwierdzić, że polski punkt widzenia jest w danym wypadku bliższy punktowi widzenia sowieckiemu, niż pierwotnemu — brytyjskiemu.

Postaram się sformułować możliwie dokładnie i prosto sens różnic, wałkowanych od miesięcy.

Delegacja brytyjska mówiła mniej więcej tak:

Jesteśmy gotowi gwarantować niepodległość Łotwy i jesteśmy gotowi przyjść jej z pomocą, gdyby została napadnięta przez „Trzecią" Rzeszę, jeżeli Rząd łotewski nas o to poprosi.

A delegacja sowiecka odpowiadała, jeżeli była szczera, słusznie i obiektywnie:

Obecny Rząd łotewski, powstały z zamachu stanu, reprezentuje te środowiska społeczeństwa łotewskiego, które wyznawały już w r. 1918 orientację niemiecką; te środowiska boją się więcej naszej, sowieckiej, pomocy wspólnie z Wami — Anglikami, niż „protektoratu" niemieckiego; więc z dwojga złego wybiorą zawsze „protektorat" niemiecki, niż prośbę o naszą wspólną pomoc; dla nas zaś, dla Sowietów, „protektorat" niemiecki nad Rygą — to brama wypadowa przeciwko nam; tolerować takiej „bramy" nie możemy; nie chcemy powtarzać sytuacji ze Słowacją w stosunku do Polski.

Wystarczy spojrzeć na mapę, by zrozumieć, że i dla Polski „opieka" Rzeszy nad Łotwą stanowiłaby niewątpliwie „agresję pośrednią".

Czy taka „opieka" na wzór „opieki" słowackiej jest w tej chwili aktualna! — Raczej — nie; ale może stać się najzupełniej aktualną po tygodniach niewielu. Bo istotnie, „typ Hacha" i „typ ks. Tiso" nie stanowią rzadkości wśród dzisiejszych kierowników polityki łotewskiej.

W Łotwie panuje ustrój autorytatywny, ale to nie znaczy, ażeby Łotysi nie bronili własnej ziemi. Zwłaszcza, że część tej ziemi należała ongiś do baronów. To że Łotysi nie chcą jarzma nie tylko od strony Królewca temu się chyba trudno dziwić. Obrona czy ichkolwiek apetytów na Łotwę nie leży w interesie Polski. Łotwa powinna zostać niezależną nie tylko formalnie l.

Kłamstwa radia niemieckiego na temat śmierci dra Kośnego

Gehenna Polaków w Prusach Wschodnich

We wtorkowej audycji radiowej w języku polskim z Wrocławia referent niemiecki denerwował się wiadomościami prasy polskiej o bestialskim mordzie hitlerowców, popełnionym na działaczu narodowym, dr Kośnym z Berlina.

Niemiec zarzuca polskiej prasie, że zamieściła wiadomości nieprawdziwe. Śmierć ś. p. dra Kośnego tłumaczą Niemcy nieszczęśliwym wypadkiem. Według

PERFIDNYCH INFORMACYJ NIEMIECKICH,

dr Augustyn Kośny w nocy z 25 na 26 ub. m. bawić miał w kilku lokalach restauracyjnych i następnie, wracając do domu w stanie mocno podchmielonym, wpaść miał do jednego z kanałów Sprewy i utonąć. Zwłoki wypłynęły na powierzchnię dopiero po trzech dniach. Rzekomo władze niemieckie przeprowadziły sekcję zwłok i bezsprzecznie stwierdzono, że śmierć ś. p. dra Kośnego nastąpić miała przez utonięcie.

Podobno „urzędowo" nie stwierdzono żadnych ran.

Perfidne wyjaśnienie niemieckie — pisze katowicka „Polonia" — świadczy tyl ko o cynicznym nastawieniu hitleryzmu do wszelkich zbrodni, przez Niemców popełnianych. Bestialski mord, popełniony na ś. p. dr Kośnym jest

W 100 PROCENTACH UDOWODNIONY.

Polacy, którzy oglądali zwłoki ś. p. dra K. stwierdzili rany na głowie i rękach. Na przegubach rąk były widoczne ślady od kajdan. Przed śmiercią ś. p. dr K. musiał być skrępowany.

Najciekawszym jest to, że zwłoki ś. p. dra K. znaleziono dnia 28 lipca rano, pływające w pozycji stojącej, tak, że głowa wystawała ponad powierzchnię wody. U nóg zmarłego, było przytwierdzone obciążenie, o czym opowiadali robotnicy, którzy zwłoki wydobyli z wody.

O zbrodni mówiono zaraz po wydobyciu zwłok, chociaż nie ustalono jeszcze nazwiska zamordowanego. Jeżeli prawdą jest, że sekcja zwłok wykazała, iż zmarły zginął wskutek utonięcia, wówczas należy przypuszczać, że

ZBIRY Z „GESTAPO" POBILI DRA KOŚNEGO DO NIEPRZYTOMNOŚCI,

a następnie wrzucili do wody.

Nikt Niemcom nie uwierzy, że inteligent, lekarz dr med., w wieku 42 lat, upić miałby się do nieprzytomności i wpaść do kanału Sprewy, ogrodzonego 1 i półmetrowym parkanem z żelaza.

Przez dziesiątki lat nikt nie widział ś. p. dra Kośnego, by nadmiernie używał alkoholu.

*

Zamordowany był wybitnym działaczem polskim. Urodził się w 1895 roku we wsi Chróścice, w powiecie opolskim. Już jako student, po ukończeniu gimnazjum w Krakowie, znany był, wraz z ojcem i starszym bratem, jako niezmordowany pracownik wśród ludu polskiego.

Gdy wybuchła wojna światowa, wszyscy trzej zostali aresztowani przez Niemców. W 1915 roku ś. p. Kośny wysłany został na front francuski, gdzie dostał się do niewoli, a następnie wstąpił do armii gen. Hallera.

W 1920 roku brał udział w walkach z bolszewikami. Gdy potem powrócił do ziemi opolskiej, został znowu aresztowany i osadzony w więzieniu w Brzegu.

Niemcy stosowali wobec dra Kośnego szereg szykan. Nie uznali jego matury z Krakowa i dopiero po ponownym egzaminie maturalnym w Opolu mógł się on dostać na uniwersytet we Wrocławiu Uniemożliwiono mu również praktykę lekarską w rodzinnej wsi.

Przeniósł się wówczas do Berlina i tam, znienawidzony przez Niemców, zyskał ogromne uznanie i szacunek wśród wszystkich Polaków.

Ciąg dalszy

Korespondent „Gazety Polskiej" donosi z Berlina:

Aby opinia polska i światowa nie posiadały konkretnych wiadomości o losie ludności polskiej w Rzeszy, władze niemieckie zaprowadziły bardzo swoisty system prześladowań, o których zarówno prasa polska w Niemczech, jak i Związek Polaków musi milczeć.

Dzienniki polskie podlegają

CENZURZE PREWENCYJNEJ,

a każdy Polak, którego się deportuje w głąb Rzeszy lub któremu zabrania się opuszczać swą gminę, ma surowo zabronione komunikować komukolwiek o decyzji władz administracyjnych, skierowanej przeciw niemu lub przeciw jego organizacji.

Tylko dzięki przypadkowi dowiaduję się o

NAPADZIE NA DOMY LUDNOŚCI POLSKIEJ

wsi Jondorf pod Olsztynem w nocy z 29 na 30 lipca.

Napadu dokonała grupa młodzieńców, działających z rozkazu połakożerczej organizacji „Bund Deutscher Osten" Napastnicy mieli drągi i kamienie. Chodzili od jednego domostwa do drugiego bijąc szyby, niszcząc ramy okienne oraz wrzucając do izb kłody drzewa.

I tak w mieszkaniu miejscowego nauczyciela polskiego, p. Sikory, wytłuczono 7 szyb, w szkole wybito 10 szyb oraz zniszczono lutryny okienne.

CAŁA KLASA SZKOLNA ZASYPANA JEST SZKŁEM I POŁAMANYM DRZEWEM.

Przed szkołą zniszczono płot.

W mieszkaniu gospodarza Barczewskiego, w którego budynku mieści się szkoła polska, wybito 9 szyb. Dalej napastnicy udali się pod dom p.p. Maczugów, gdzie wybito 11 szyb. Gdy przestraszona p. Maczugowa wyskoczyła z łóżka została

UDERZONA DRĄGIEM,

którym rozbijano okna.

W mieszkaniu 70-letniej wdowy Grzywaczewskiej wybito 16 szyb i zniszczono okna. W mieszkaniu krawcowej p. Hincowej wytłuczono 12 szyb i połamano okiennice. Wytłuczono również wszystkie szyby w mieszkaniu p. Olkowej. Dalej wybito 8 szyb w mieszkaniu robotnika Sadowskiego, 15 szyb w mieszkaniu wdowy Hanowskiej oraz 10 w mieszkaniu cieśli Walentego Maczugi.

„Przestępstwem" wymienionych osób było to,

ŻE POSYŁALI DZIECI LUB WNUKI DO SZKOŁY POLSKIEJ.

Dopiero o godz. 2 nad ranem przybył na miejsce wypadków samochodem oddział policji.

Oto wypadek dosadnie oddźwierciedlający warunki, w jakich żyją Polacy w Warmii. Są one dowodem, że sam fakt przyznawania się do polskości jest przez organizacje, uzależnione od partii narodowo-socjalistycznej, uważany jako dostateczny powód do szykan i krzywd.

Wilnu grozi epidemia tyfusu brzusznego

W ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna zanotowano 11 wypadków zachorowań na tyfus brzuszny. Jeden z chorych zmarł.

To raptowne zwiększenie się zasłabnięć na tyfus tłumaczy się zwiększoną konsumcją świeżych owoców. W związku z tym lekarze zalecają zastosowanie jak najdalej posuniętej czystości przy spożywaniu wszelkich produktów, a w pierwszym rzędzie owoców, które koniecznie przed spożyciem należy umyć.

Z innych chorób zakaźnych miejska służba zdrowia zanotowała w ubiegłym tygodniu następujące: płonica — 1; błonica — 4 (zgony 2); odra — 5; róża — 3 (zgon 1); gruźlica — 5 (zgony 4); podejrzenia o wściekliznę — 2; świnka — 1

Ogółem chorowały 32 osoby. Zmarło 8.

Wspaniały wynik Święta Pracy na terenie pow. dziśnieńskiego

W dniu święta pracy, zostało zorganizowane w maju rb. na terenie pow. dziśnieńskiego wykonano robót ziemnych 915 m sześc., wykopano rowów przydrożnych 7,614 m b., uporządkowano jezdnie dróg publicznych przez zasypanie dołów, podżwirowanie i zatasznowanie na przestrzeni 21 km, dostarczono żwiru 931 m sześc., kamienia polnego 42 m sześc., wybudowano 7 mostów, ogrodzono 3 cmentarze itp. Ogółem użyto do pracy 9,533 pieszych i 1,229 konnych dniówek. Na ogół ludność chętnie garnie się do prowadzonej akcji dobrowolnej pracy dla dobra ogółu, o czym świadczyć może zestawienie wykonanej pracy, która w porównaniu do roku ubiegłego dała wynik podwójny (w r. 1938 użyto do pracy 4,453 dniówki pieszej i 453 dniówki konne).

Kurs dla Instruktorów Ratownictwa sanitarnego

Polski Czerwony Krzyż organizuje 2-miesięczny kurs dla Instruktorów Ratownictwa Sanitarnego. Kandydatki i kandydaci winni posiadać wykształcenie nie niższe, niż 6 klas gimn. starego typu, a ponadto mężczyźni — kat. wojsk „D" wzgl. „E".

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Zarządu Wil. Okręgu PCK (ul. Mickiewicza 7—5) w godz. od 10 od 13 codziennie oprócz niedziel i świąt do dnia 15 sierpnia rb. włącznie.

Wiadomości radiowe

ECHA MOCY I CHWAŁY

w rocznicę sierpniową.

Od dłuższego już czasu Polskie Radio nadaje stałe audycje pt. „Echa mocy i chwały", w czasie których odczytywane są fragmenty z dzieł historycznych, pamiętników itp., z odpowiednią ilustracją muzyczną.

W dniu 5 sierpnia o godz. 18.00 w ramach audycji „Echa mocy i chwały" zostaną odczytane przez prof. Henryka Mościckiego wyjątki z dzieł związanych treścią z wymarszem I-szej Kadrowej i pierwszych walk legionowych w roku 1914.

Również dnia 6 sierpnia o godz. 17.08 prof. Henryk Mościcki odczyta wyjątki z pamiętników uczestników walk legionowych, jak np. gen. Kasprzyckiego, Beliny itp.

„MELODIE ZIEMI POLSKIEJ".

Polskie Radio nadaje w każdą sobotę o godz. 20.05 audycję „Melodie ziemi polskiej", w której zaznajamiają radiosłuchaczy z coraz to innymi zakątkami kraju, z charakterystycznymi melodiami i rytmami ludu różnych dzielnic. Tym razem dnia 5 sierpnia usłyszą radiosłuchacze „Szkice mazowieckie" Tadeusza Sygietyńskiego. Szkice te oparte są na melodiach mazowieckiej równiny, na mazurkach, kołysankach, wiejskich walcach i różnorodnych tańcach i śpiewkach. Wykonają je Janina Szczygłowna — sopran, Maurycy Janowski — tenor oraz Orkiestra i Chór Polskiego Radia pod dyrekcją Grzegorza Fitelberga.

80 tys. ton żelaza

w darni puszczy Nalibockiej

Na parę lat przed wojną uniruchomiona została kopalnia rudy żelaznej w Rudzie Nalibockiej, położonej na terenie gminy Naliboki, pow. stołpeckiego (w puszczy nalibockiej) W r. 1937 specjalna ekspedycja pod kierownictwem doc. Halickiego z U. S. B. badała pokłady rudy w tej miejscowości, stwierdzając, że jest tam jeszcze około 400 tysięcy ton darniowej rudy żelaznej o zawartości około 20 proc. żelaza, leżącej płytko do 1 met ra głębokości pod powierzchnią gruntów. Ruda ta zawiera obok żelaza 5 do 10 związków fosforowych, co umożliwia ewent. zużycie jej na wysoko cenne nawozy sztuczne dla rolników. Sprawą tą obecnie interesuje się Kolo gospodarcze Nowogródczyzny, usiłując wyzyskać bogactwa naturalne swej ziemi.

Wycieczki dla radiosłuchaczy

Uczestnicy wycieczek dla Radiosłuchaczy udadzą się w najbliższą niedzielę na całodzienną wycieczkę pieszą na jezioro SALATA, odległe od Wilna o 7 kilometrów. Okolica Jeziora bardzo malownicza.

Zbiórka na placu przed kościołem Św. Jana o godzinie 8-ej rano. Powrót do Wilna o godzinie 18-ej.

Na F. O. N.

P. Aniela Chleb-Koszańska wpłaciła na FON w Administracji „Kurjera Wileńskiego" 5 zł. w dniu 4 bm.

* * *

Dyrekcja i Zrzeszenie Pracowników Banku Polskiego Koło w Wilnie, zamiast pożegnania przeniesionych do innych oddziałów kolegów, złożyła zł 150 na FON.

90 pożarów w Nowogródczyźnie

67 osób zginęło w ogniu

W miesiącach czerwcu i lipcu rb. było na terenie Nowogródczyzny około 90 wypadków pożarów, spowodowanych przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem, zły stan przewodów lub urządzeń kominowych wreszcie spowodowanych przez działanie, pozostawionej bez opieki (17 pożarów). W 9 wypadkach spłonęła większa ilość zabudowań. Wypadków śmiertelnych było 67, w tym poniosło śmierć 26 dzieci. 9 osób zabiły pioruny. Poza tym były wypadki utonięcia, zabicia się wskutek upadku z dachów przy pracy, wypadki kolejowe, autobusowe i in. niezależnie od tego w 18 wypadkach wskutek pozostawienia nieugaszonego ognia w lesie przez robotników, rzucenia niedopałków papierosów na mech wyschnięty — było 18 wypadków pożarów lasów.

—o—

KRONIKA

SIERPIEŃ 5 Sobota	Dziś: NMP. Śnieżnej Jutro: Przemienienie P.
	Wschód słońca — g. 3 m. 37 Zachód słońca — g. 7 m. 13

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 4.VIII. 1939 r.

Ciśnienie 765
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 24
Temperatura najniższa + 12
Opad —
Wiatr: północny
Tendencja barom.: lekki spadek ciśn.
Uwagi: pochmurno.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Sapożnikowa (Zawalna 41); Rodowicza (Ostrobramska 4); Augustowskiego Mickiewicze 10); Narbuta Świętojańska 2 Zasławskiego Nowogródzka 89).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka „Antokolska 42); Szantyra (Legionowa 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

MIEJSKA.

— Delegacja gminy żydowskiej u p wojewody. P. wojewoda Maruszewski przyjął delegację żydowskiej gminy wyznaniowej z prezesem drem Wygodzkim na czele.

Wojewoda Maruszewski odbył z delegacją dłuższą rozmowę w sprawach dotyczących gminy wyznaniowej w Wilnie

— 9 tratew popłynęło przez Wilno do Kowna. Onegdaj przez Wilno przepłynęło 9 tratew drzewa zakupionego przez Litwinów na Wileńszczyźnie. Drzewo to spławiane jest do Kowna.

— 970 protokułów administracyjnych. W ciągu ubiegłego miesiąca policja sporządziła 970 protokułów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym. Najwięcej było opilstwa, zakłóceń spokoju publicznego, nieoświetlania klatek schodowych itp.

Winni ukarani będą grzywną lub aresztem.

— Magistrat skarży „Słowo“. Przed niedawnym czasem w „Słowie“ ukazał się artykuł poddający ostrej krytyce stosunki, panujące w szpitalu miejskim. Sawicz. Magistrat nadesłał do redakcji tej sprostowanie, które nie zostało umieszczone.

W związku z tym, jak się dowiadujemy, Zarząd Miejski skierował sprawę przeciwko „Słowu“ do prokuratora.

SKARBOWA

— Podatki wpływają dobrze. Wpływy podatkowe w ciągu miesięcy letnich wykazują zazwyczaj pewną tendencję zniżkową. W roku bieżącym jednak spadek ten jest minimalny.

W ciągu lipca do kas miejskich wpłynęło przeszło 70 procent sum preliminowanych w tym czasie do płacenia.

Z KOLEI

— Pasażerowie „na gapę“. Kontrola pociągów na kolei ujawniła w ubiegłym miesiącu na terenie Wileńskiej Dyrekcji około 50 pasażerów „na gapę“.

RÓŻNE.

— Zbiórka Związku Rezerwistów. W związku z uroczystościami 25-lecia Czynu Legionowego, Zarząd Koła Nr 1 Związku Rezerwistów w Wilnie wzywa swych członków do stawiennictwa na zbiórkę do lokalu Koła, ul. Św Jańska 8—2, dnia 6 sierpnia rb. o godz. 8 m. 30 (rano), skąd nastąpi odmarsz do kościoła na nabożeństwo.

NOWOGRÓDZKA

— Z. S. w 25-lecie Czynu Legionowego. Zarząd Związku Strzeleckiego w Nowogródku wysłał na zjazd do Krakowa poczet chorągwiany i przygotował się do uroczystego obchodu w Nowogródku Program obchodu przewiduje m. in. na 5 bm. capstrzyk i apel przy zapalonych stosach na górze Zamkowej o godz. 20 m. 30 W niedzielę odbędzie się uroczyste nabożeństwo.

— PIORUNY PALĄ I ZABIJAJĄ. W czasie burzy piorun zabił śmierć na miejscu wiozący zboże z pola mieszkaniec osady Adampol, gm. korelickiej, pow. nowogródzkiego, Aleksander Kubik. Pożary od piorunów wynikły we wsi Wysadowicze gm. cyryńskiej I, we wsi Zapole gm. korelickiej i we wsi Bojarska gm. niehniewickiej, pow. nowogródzkiego.

BARANOWICKA

— WYDAŁA O 1000 ZŁ WIĘCEJ. Urzędniczka urzędu pocztowego w Baranowiczach Zofia Łukaszewiczówna dokonując wypłat pieniężnych przez omyłkę wypłaciła jednej z interesantek o 1000 zł więcej niż należało. Na szczęście wiadomo komu te pieniądze zostały wypłacone, lecz zainteresowania osoba nie przyznaje się do otrzymania tej sumy, wobec czego sprawą zainteresowała się policja.

NIEŚWIESKA

— „JADOWITE“ MUCHY. W Nieświeżu i okolicach zanotowano kilka wypadków ukąszenia przez muchy, powodujące obrzękliznę i wrzody. We wsi Horbunowszczyzna został ugryziony w policzek Bukało Aleksy, doznając zbrzęknięcia całej twarzy.

— UTONĘŁO WSKUTEK BRAKU DOZORU. W czasie, gdy Maria Jaroszewicz, m-ka wsi Barackowszczyzna, gm. horodziejskiej, pow. nieświeskiego, zajęta była żęciem żyta, wpadł do rowu z wodą na torfowisku jej 2 i pół letni synek. Zanim matka nadbiegła — dziecko już utonęło. Matka wydobyła już tylko zwłoki.

— TRUP W RZECE ŁAŃ. Z Nieświeża donoszą, że w pobliżu wsi Mitkiewicze, gm. zaostrowieckiej, pow. nieświeskiego, wydobyto z rzeki Łań zwłoki Jadwigi Michałowskiej, mieszkanki gajówki Henrykowa Polana, która przed tygodniem opuściła dom rodzinny. Wszelkie poszlaki wskazują, że popełniła ona samobójstwo

DZIŚNIEŃSKA

— Na FON. Z okazji imienin Naczelnika Urzędu Skarbowego w Głębokiem p. Ignacego Kozubskiego, pracownicy z tejże instytucji zebrali doraźnie w dniu 31 lipca 1939 r. kwotę 20 zł, którą Solenizant przekazał na FON.

„Niezawodny system“

Eleonora i Wacław Ściborowie na Wileńszczyźnie

Znani artyści Eleonora i Wacław Ściborowie zawitali znów na Wileńszczyznę.

W ciągu sierpnia dadzą oni szereg przedstawień w rozmaitych miastach i miasteczkach. Wystąpią mianowicie w ciekawej komedii Lucjana Krzemienieckiego p. t. „Niezawodny system“.

Występy popularnych artystów napewno będą się cieszyły na Wileńszczyźnie ogromnym powodzeniem

W sprawie akcji siewnej

W związku z ukazaniem się w jednej z miejscowych gazet notatki o „akcji siewnej w Głębokiem“, zaopatrzonej w nagłówek: „Szkoda że nie w całym województwie“, — Urząd Wojewódzki wyjaśnia, co następuje:

Tegoroczna akcja siewna stanowi realizację jednego z punktów programu rolniczego Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych i prowadzona jest na terenie całego Państwa w tem i w województwie wileńskim, a nie tylko w powiecie dziśnieńskim. Zadaniem jej jest podniesienie produkcji roślinnej w drodze rozpowszechnienia wysiewu nasion uszlachetnionych. W tym celu w ścisłym kontakcie z organizacjami rolniczymi zainicjonowana została wymiana nasion dla ułatwienia zainteresowanym rolnikom zaopatrzenia się w nasiona uszlachetnione.

Dramat w fabryce „Dykta“

Wczoraj rano na podwórku fabryki „Dykta“ przy ulicy Ponarskiej rozegrał się dramatyczny wypadek: jeden z robotników fabryki na tle zatargu osobistego o podłożu romantycznym, oblał kwasem siarczanym twarz robotnika Jana Żylińskiego.

Żyliński doznał poważnych poparzeń i przewieziony został do szpitala żydowskiego. Sprawcę zatrzymano. (c).

Wypadek na przejeździe kolejowym Rossa

Dróżnik ciężko ranny

Wczoraj na przejeździe kolejowym na Rossie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi dróżnik kolejowy Michał Bereznowski. W chwili gdy pociąg osobowy Nr 718, idący w kierunku Wilna mijał przejazd od schodków jednego z wagonów, z nieustalonych narazie powodów, oderwała się deska i uderzyła Pereznowskiego w klatkę piersiową

Bereznowskiego przewieziono w stanie ciężkim do szpitala kolejowego na Wilczej Łapie. (c)

Samobójstwo na ul. Kalwaryjskiej

Wczoraj wieczorem popełnił samobójstwo przez powieszenie się 40 letni Adam Potecki, robotnik, zam. przy ul. Kalwaryjskiej Nr 78.

Potecki powiesił się w swoim mieszkaniu, podczas nieobecności domowników. Kiedy spostrzeżono go i zdjęto, było już za późno. Potecki nie żył. Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Przyczyna samobójstwa na razie nie znana. Ustala ją policja. (c)

Echa sensacyjnej kradzieży u jubilera Szuba

Donieśliśmy wczoraj o niezwykłych przygodach paserek, które nabyły złoto, wykradzione z mieszkania prywatnego jubilera Szuba przy ulicy Niemieckiej 29.

Dochodzenie ustaliło, że głównym sprawcą kradzieży był „narzeczony“ służącej Szuba, znany już policji skądinąd, Wacław Markowski zam. przy zaułku Michalskim.

„Narzeczony“ w porę zwęszył niebezpieczeństwo i zdołał ukryć się. Zachodzi przypuszczenie, że Markowski zbiegł z Wilna, wobec czego Wydział Śledczy rozesłał za nim listy gończe. (c).

18 koniom skradziono ogony

Na pastwisku przy miasteczku Niehniewicze, pow. nowogródzkiego, nieustalony sprawca obciął ogony 18 pasącym się koniom. Operacja ta musiała potrwać dłuższy czas, dziwnym się wydaje, że nie zauważyli jej pastuchy. Włos z końskich ogonów stanowi cenny artykuł w handlu, w związku z czym nasuwa się przypuszczenie, że złodziej poobcinał koniom ogony, by ze sprzedaży włosia uzyskać większą sumę gotówki.

RADIO

WILNO

SOBOTA, dnia 5 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.15 Z mikrofonem przez Polskę: „Krosna — kamieńcy polskiej“. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Program na dzisiaj. 13.10 Małą skrzyneczkę prowadzi Ciocia Hala. 13.25 Muzyka baletowa (płyty). 14.30 „Czyje to jest?“ — kwadrans speakera. 14.45 Audycja dla dzieci: „Wesoły podwieczorek“. 15.15 Sztafeta 25-lecia wymarszu I Kadrowej wyrusza z Krzywopłot. 15.20 Muzyka popularna. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna. 16.20 Polonezy w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego — fortepian. 16.50 Kronika wydarzeń w technice. 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 18.00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert muzyki polskiej 19.00 „Przez siedem mórz do siedmiu wzgórz“ — wesoła powieść radiowa. 19.25 Pogadanka aktualna. 19.35 Audycja dla Polaków za granicą. 20.05 Melodie ziemi polskiej. 20.25 Przybycie sztafet 25 lecia wymarszu I Kadrowej do Oleandrów. 20.45 Apel poległych I kompanii Kadrowej. 21.00 Audycje informacyjne. 21.20 Koncert symfoniczny. 22.00 „Rachunek Wodza“ (Komendant przed szóstym sierpnia). 22.30 D. c. koncertu symfonicznego. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 6 sierpnia 1939 r.

6.56 Pieśń poranna. 7.00 Program na dzisiaj. 7.05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Płn.-Wsch. Tr. do Bar. 7.15 Muzyka poranna. 7.30 Audycja dla wsi. 8.00 Dziennik poranny. 8.15 Idziemy z radiem Szlakiem Marszałka. 8.20 Koncert poranny w wyk. ork. wojskowej pułku piechoty legionów, Ork Rozgł. Wil. i Chóru męskiego KPW. 9.30 Transmisja z Krakowa uroczystości obchodu 25 rocznicy Czynu Legionowego. 14.00 Czytamy Mickiewicza. 14.15 Audycja dla wsi. 14.45 Rok w pieśni ludowej: „Obrazki ludowe z Mazowsza“, aud. w opr. Z. Romey. Tr. do Bar. 15.05 „Wilnianie w legionach“, pog. W. Dobaczewskiej. Tr. do Bar. 15.15 Audycja dla młodzieży wiejskiej.. 15.30 Pieśni polskie. 16.10 „Jak to w 1914 roku było“ — wspomnienia kadrowiaków. 16.30 Koncert rozrywkowy. W przerwach: Obrazki transmisyjne i Transm. z wymarszu drużyn szlakiem I Kompani Kadrowej. 19.00 „Polska — to jest wielka rzecz“ — zebrane sceny z „Wesela“ St. Wyspiańskiego. 19.30 wyk. Zesp. „Kaskada“. Tr. do Bar. 19.55 „Maszeruje piechota“ — wieczorynka w Gawęda aktualna. 20.05 Wileńskie wiadomości sportowe. 20.10 Reportaż dźwiękowy z manifestacji legionowych w Krakowie. 20.30 Audycje informacyjne. 21.15 „Piosenki i humor w Legionach“ — aud. słowno-muzyczna. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Marsze wojskowe (płyty). 23.20 Zakończenie Zjazdu Legionowego. 23.30 Reportaż dźwiękowy z uroczystości 25-lecia obalenia słupów granicznych w Michałowicach. 23.45 Hejnał Legionowy z wieży kościoła Mariackiego. Fragment z Pism Józefa Piłsudskiego.

BARANOWICZE

SOBOTA, dnia 5 sierpnia 1939 roku.

6.56 Pieśń poranna. 13.00 Wiadomości z naszych stron. 13.10 Rytmy taneczne (koncert z płyt). 13.55 Nasz program. 14.00 Koncert symfoniczny (płyty). 17.00 Nabożeństwo z Ostrej Bramy (z Wilna). 20.35 Wiadomości dla naszej wsi. 23.05 Zakończenie programu.

NIEDZIELA, dnia 6 sierpnia 1939 r.

6.57 Pieśń: Zawitaj ranna jutrzenko. 7.00 Nasz program. 7.05 Wiadomości rolnicze dla Ziem Północno-Wschodnich (z Wilna). 7.15 Piosenki żołnierskie (płyty). 7.20 Porady rolnicze — inż. Anna Renigerówna. 13.40 Muzyka polska (płyty). 14.45 Rok w pieśni ludowej: „Obrazki ludowe z Mazowsza“ w opracowaniu Zofii Romey. Wykonawcy: Zofia Romey Stefania Grabowska i Antoni Kwiecień (z Wilna). 15.05 „Wilnianie w legionach“ — pogadanka Wandy Dobaczewskiej (z Wilna). 19.30 Wieczorynka legionowa — w wykonaniu zespołu „Kaskada“. Tekst E. Chukszy. Muzyka K. Skindera (z Wilna). 19.55 Gawęda aktualna 20.05 Wiadomości z naszych stron. 23.05 Muzyka wojskowa (płyty).

MARY RICHMOND

MIŁOŚĆ I PODEJRZENIE

54

Przekład autoryzowany z angielskiego W. M.

Streszczenie początku.

W Auclandzie została zamordowana Lilian Crane i porwana jej wychowanka Fleurette O zbrodnię posądzeni są przyjaciele straconego bandyty Johna Rolfe'a. Zakochany we Fleurette Jimmy Carter wzywa do pomocy swego przyjaciela Hardinga. Sprawcy zbrodni zażądali okupu 5 tys. funtów, który doręczył im Jimmy Carter Bandytów ściga Harding, lecz popadł w zasadzkę. Jednakże policja zdołała złapać byłą służącą Lilian Crane — Fenton. Aresztowaną Harding badał — bez rezultatu. Po wstępnej rozprawie sądowej aresztowaną postrzelono śmiertelnie na ulicy. Na miejscu zbrodni Hardinge znalazł maskotę należącą do Elżbiety Courtenay, która przed kilku dniami odrzuciła jego oświadczyny. Gdy wrócił po wypadku, zastał Hardinge w swoim mieszkaniu Elżbietę, która zawiadomiła, że przyjmuje jego oświadczyny. Zwiększa to podejrzenie agenta, który każe Elżbietę śledzić agentowi.

(Dalszy ciąg).

— To zależy od ciebie!

Nie odpowiedziała nic, odwróciła się i odeszła. Otworzyła bramę i zamknęła ją za sobą, i wkrótce postać jej rozpłynęła się w ciemnościach na ścieżce. Hardinge stał patrząc za nią, dopóki biały cień migał mu przed oczami.

Atherton był w hallu, gdy Elżbieta weszła do domu.

— Tak wcześnie? Cóż się stało?

— Będziesz zadowolony, Jerzy, gdy ci powiem. że zerwałem z moim „policjantem“. Wszystko między nami skończone.

— Posłuchałaś mojej rady? Wiedziałem, że tak będzie. To najmądrzejszy krok, jaki zrobiłaś w ostatnich czasach, moja mała.

— Czyż tak? Właśnie się zastanawiam. — Podeszła do schodów i zatrzymała się. — Dobranoc, Jerzy.

— Już do łóżka?

— Tak, jestem zmęczona. Takie zerwanie wymaga pewnego napięcia uczuć, wiesz?

— Racja! Dobrej nocy !

Gdy Elżbieta znalazła się w swoim pokoju, zamknęła drzwi, zrzuciła suknię i stała chwilę, zamyślona z ustami mocno zaciśniętymi. — Nagle, z cichym jękiem: „Piotrze“, upadła na łóżko, chowając twarz w poduszkach i zaczęła łkać rozpaczliwie.

XV.

NIEUDANY KROK.

Rozkaz aresztowania został podpisany, ale William Butt ukrył się, zanim zdołano go wykonać. Nikt nie domyślał się, gdzie mógł się znajdować, mówiono, że opuścił Nową Zelandię. Hardinge dowiedział się tego wszystkiego od Jimmy'ego Cartera, który zatelefonował do niego, wyrażając radość, że poczciwy chłop miał rozum i „dał nogę“.

— Będzie musiał trzymać się z daleka, bo jak tylko pokaże nos w Aucklandzie, zaraz go capną.

Hardinge nie interesował się tak dalece losem Butta, chociaż. uważał, że konieczność wypowiadania w sądzie w tej sprawie komplikowałaby obecny stan rzeczy w śledztwie, które prowadził.

Powiedział Jimmy'emu, żeby nie dzwonił bez szczególnych powodów i powiesił słuchawkę, w bardzo złym humorze. Nie ulegało wątpliwości, że czuł się tego ranka wyjątkowo źle nerwowo. Sam siebie chciał smagać, kiedy myślał o tym, jak fatalnie pokpił sprawę! Powinien był wybadać Elżbietę ostrożnie, a nie wybuchać tak gwałtownie, jak oślepiony byk! Zapomniał, w swej rozpaczy, że mężczyzna, zaangażowany głęboko uczuciowo, nie umie dyplomatyzować z kobietą, którą kocha! Przecież kochał Elżbietę, chociaż wiedział, że wszystko co powiedziała mu wczoraj, było kłamstwem. Mąż jej nie był, Hardinge wątpił, czy w ogóle miała męża. Są kobiety, które noszą obrączki i udają mężatki, gdyż życie staje się przez to dla nich łatwiejsze. Pomimo współczesnej emancypacji kobiety zamężne mogą pozwolić sobie na więcej swobody.

Elżbieta zapewne potrzebowała tego. Przez jego głupotę zdołała wykręcić się sianem! Nie powinien był przyjmować od niej pierścionka. Żądać dotrzymania słowa, wreszcie zastosować w ostateczności taktykę człowieka jaskiniowego! Taktyka taka podoba się kobietom! Tymczasem pozwolił się wysadzić z siodła jak niedoświadczony uczniak. Wsunął palce do kieszeni i wyjął pierścionek: małe kółeczko z brylantów. Przypomniał sobie jakie miał trudności z wynalezieniem pierścionka, który by pasował na jej palec — takie miała drobne palce. Przekleństwo! Wrzucił brylantowe cacko do otwartej szuflady biurka, ale uświadomił sobie w tej chwili, że jakaś niepewna pokojówka mogłaby nabrać chętki na ten pierścionek, więc wyjął go i schował znów do kieszonki. Jednocześnie zdawał sobie sprawę, że pragnie najgorzej zmusić Elżbietę do przyjęcia go z powrotem! Jeżeli nie zechce mu odpowiedzieć „po dobroci“, będzie zmuszony wydobyć od niej prawdę pod groźbą. Nagle nowa myśl przyszła mu do głowy, więc usiadł, by się nad nią w spokoju zastanowić. Da Elżbiecie raz jeszcze sposobność do wypowiedzenia się, jeśli jednak okaże się nadal tak zacięta, to...

Wziął szybko kapelusz i laskę, zapowiedział portierowi, że wychodzi na godzinę, lub dwie i ruszył w kierunku Charlcote. Nie wziął samochodu, gdyż odczuwał potrzebę ruchu, licząc, że odprężenie fizyczne i nerwowe wpłynie na większą jasność umysłu. Dzień był piękny, a lekki wiaterek orzeźwiał miło.

(D. c. n.).

Kurjer Sportowy

Dziś start lekkoatletów

Dziś, o godz. 16, na Pióromoncie odbędą się zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez samych zawodników. Zawody zapowiadają się interesująco ze względu na udział wszystkich czołowych lekkoatletów wileńskich.

Ciekawi jesteśmy jakie będą wyniki i kiedy zostaną zorganizowane i przez kogo zawody lekkoatletyczne w Wilnie.

Wilno — Stanisławów

Jutro odbędzie się w Wilnie dawno zapowiadany mecz piłkarski o puchar ofiarowany przez Pana Prezydenta R. P.

Reprezentacja Wilna o godz. 17 na boisku reprezentacyjnym spotka się z reprezentacją Stanisławowa.

Półfinałowy mecz ze Stanisławowem powinien zakończyć się zwycięstwem piłkarzy wileńskich, którzy znajdują się w dobrej formie. Wilno reprezentowane będzie przez drużynę „ligową" WKS Śmigły.

Wioślarze wileńscy zostaną w Bydgoszczy

Wioślarze WKS Śmigły mieli jak wiemy poważne trudności finansowe z pobytem swoim w Bydgoszczy. Udało się jednak szczęśliwie rozwiązać szereg trudności i wioślarze wileńscy pozostaną w Bydgoszczy jeszcze przez czas dłuższy, trenując na torze w Łęgnowie.

12 sierpnia wezmą oni udział w wielkich regatach wioślarskich, o mistrzostwo Polski, które zgromadzą na starcie wszystkich najlepszych regatowców z całej Polski.

Wilnianie największe szans zwycięstwa mają w biegu czwórek o mistrzostwo Polski.

Przeszkolenie w Ośrodku W. F.

Ośrodek WF w Wilnie zamierza zorganizować kurs lekkoatletyczny dla instruktorów. Na kurs ten przyjadą do Wilna delegaci z prowincji. Kurs odbywać się będzie na Pióromoncie. Kurs prowadzony będzie przez: kpt. Żmudzińskiego, sierż. Kłaputa i Leona Wojtkiewicza.

Kurs ma się rozpocząć 7 sierpnia.

Już zgłosiło się 20 kolarzy

Coraz liczniej napływać zaczynają zgłoszenia do wielkiego wyścigu kolarskiego Wilno — Narocz — Wilno. Wyścig ten ma się odbyć 2 i 3 września. Do chwili obecnej zgłosiło się już około 20 kolarzy.

Organizatorzy czynią usilne starania, żeby w wyścigu tym udział wzięli nie tylko zawodnicy wileńscy. Za kilka dni klubom zamiejscowym rozesłane zostaną regulaminy wyścigu i dokładne dane.

Start z Wilna nastąpić ma o godz. 14. Pierwsi kolarze na półmetek mieszczący się przed schroniskiem LPT w Kupie nad J. Narocz powinni przybyć o godz. 17 min. 35.

W niedzielę 3 września start z Kupy nastąpi o godz. 8 min. 30. Do Wilna zawodnicy przyjadą około godz. 12. Meta mieścić się będzie przy Placu im.Marszałka J. Piłsudskiego na ul. A. Mickiewicza.

Organizatorzy starają się zebrać możliwie jak najwięcej cennych nagród ofiarowanych przez przyjaciół sportu i starszych członków Wil. T. Cyklistów i Motocyklistów. Ponadto szereg firm handlowych zadeklarowało już od siebie nagrody przechodnie względnie na własność.

Zgłoszenia do wyściqu kierować trzeba do Wil. T. C. i M. w Wilnie, ul. Ludwisarska 4 względnie do p. W. Andrukowicza Zamkowa 10.

Nie ulega wątpliwości, że wyścig Wilno — Narocz — Wilno na przestrzeni 220 km będzie jedną z największych w tym sezonie imprez sportowych w Wilnie.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— Dziś, 5 bm. o godz. 20 pierwsze przedstawienie wieczorowe, po przerwie urlopowej teatru — nadwyraz ciekawej komedii współczesnej A. Benedettiego pt. „SZKARŁATNE RÓŻE" w wykonaniu pp.: Walentyny Aleksandrowicz, Stanisława Jaśkiewicza, Władysława Surzyńskiego i Haliny Buyho. Reżyseria Z. Sawana. Pomysłowe dekoracje K. i J. Golusów.

— NIEDZIELNA POPOŁUDNIÓWKA. Jutro, o godz. 16 ukaże się na przedstawieniu popołudniowym komedia muzyczna G. Feyweau „DAMA OD MAKSYMA" z Xenią Grey w roli tytułowej. Ceny popularne.

— TEATR W OBJEŹDZIE. Dziś, w sobotę dnia 5 sierpnia Teatr Objazdowy udaje się w objazd z komedią L. Krzemieńskiego p. t. „NIEZAWODNY SYSTEM", którą gra w Mołodecznie. Jutro, w niedzielę Teatr Objazdowy gra w Kraśnem. W rolach głównych: E. Ściborowa, Z. Markowska, A. Daniewicz. W. Ścibor.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— Dziś, o godz. 8.15 wiecz ukaże się operetka Suppé „MODELKA" odznaczająca się piękną muzyką oraz posiadająca wiele humoru i werwy. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny z Nochowczówną, Dobrzańską, Karasiewiczówną, Wineckim, Folańskim i Koszelą w rolach głównych. Zwiększony chór. Ceny letnie. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— Jutro, o godz. 4.15 wystawiona będzie operetka Suppé „MODELKA". Udział bierze cały zespół oraz zwiększony chór. Kierownictwo muzyczne W. Siroty. Wycieczki korzystają z ulg biletowych.

— Najbliższa premiera „DZWONY Z CORNEVILLE".

Z TEKI POLICYJNEJ

Na ulicy Wielkiej w pobliżu kawiarni Dormana, na gorącym uczynku kradzieży zatrzymano zawodowego kieszonkowca, znanego pod przydomkiem „kot".

* *

W Wilnie nie ma ostatnio dnia, by kronika wypadków nie notowała podrzuconych dzieci. Wczoraj znaleziono dwie podrzucone dziewczynki: jedną w wieku 4 tygodni na klatce schodowej domu Nr 24 przy ul. Piłsudskiego, drugą, w wieku 2 tygodni w wejściu frontowym domu Nr 2 przy ul. Bankowej.

* * *

Stanisław Krupski, zam. przy ul. Śniegowej 8, powiadomił policję, że w czerwcu r. b. dał krawcowi Gierszenowiczowi, zam. przy ul. Wielkiej 29 do naprawy parę spodni, wartości 40 zł. Gdy zgłosił się obecnie po ich odbiór, dowiedział się, że krawiec zlikwidował swój warsztat i wyjechał do... Palestyny. (c).

Do akt Nr Km. 180/37.

Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Święcianach Bazylko Stanisław, urzędujący w Święcianach w gmachu sądowym, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 24 sierpnia 1939 roku, od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do Teresy Zanowej, w jej lokalu w maj. Gierkany, gm. duksztańskiej, pow. święciańskiego, składających się z pianina, kompletu mebli miękkich, kredensu, 12 krzeseł, powozu, 8 szt. portretów i stolika do kart, oszacowanych na łączną sumę 1382 zł. które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Święciany, dn. 2 sierpnia 1939 r.

Komornik
STANISŁAW BAZYLKO

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece
ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR
Zeldowiczowa
Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7, ul. Wileńska Nr 28 m. 3. tel. 277.

DOKTÓR
R. Lewin
UROLOG
choroby nerek, pęcherza, prostaty i dróg moczowych. Diatermia.
Godz. przyjęć: 1—2 i 4—7. Tel. 25-69.
Wileńska 32 (Jagiellońska 8).

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—3 róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet Kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha. kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Zamkowa 26 m. 6.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

PRACA

DOŚWIADCZONA PIELĘGNIARKA poszukuje pracy przy chorym. Może wyjechać. Ofertę do administracji „K. W." dla N. D.

POTRZEBNA służąca do małżeństwa. Oferty do Adm. „Kurjera Wileńskiego" pod „Praca".

MASZYNISTKA z kilkuletnią praktyką biurową, zna buchalterię — poszukuje stałej pracy lub przyjmie zastępstwo. Zgłoszenia do „Kurjera Wileńskiego" dla „W".

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią. Łaskawe oferty pod adresem: ul. Biskupa Bandurskiego Nr 4—8 od 9 do 15.

DLA INTELIGENTNEJ potrzebny mały pokoik, bez wygód i mebli, byle jak najtańszy. Oferty kierować do Administracji „Kurjera Wileńsikego" dla samotnej.

Kupno i sprzedaż

DO SPRZEDANIA: otomana i dwa fotele, kryte zielonym pluszem, 2 stoły i 6 krzeseł, żyrandole i obrazki. Tartaki 34-a m. 18 od 13 do 17.

ZĘBY SZTUCZNE kupuje Ł. Minkier. Wilno, ul. Wileńska Nr 21 m. 1.

APARAT RADIOWY 3-lampowy na prąd elektryczny — okazyjnie do sprzedania ul. Popowska Nr 37 m. 3.

ZAKŁAD FRYZJERSKI ze stałą klientelą sprzedaje się w woj. wileńskim, w mieście powiatowym, na ulicy głównej. Wiadomość: Biuro Ogłoszeń J. Karlin, ul. Niemiecka Nr 35.

LÓD do nabycia — ul. Wileńska Nr 52.

MOTOCYKLE krajowe Moj, angielskie Ariel, Levis, Velocette; belgijskie Gillet. Wszystkie litraże od 100 do 600 ccm. Dogodne warunki. Nabywającym do 15 sierpnia zwracamy koszt przejazdu koleją w jedną stronę. Leon Leszczyński. Warszawa, Trębacka 10. Łódź. Piotrkowska 175.

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecięcki — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o.

Druk. „Znicz", Wilno. ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. s E. Kollarowskiego, Wileńska 11